Opłata pocztowa uiszczona

Rok VII. Warszawa, dnia 15. stycznia 1929. Nr. 2.

POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY IDEI KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE

PRENUMERATA: Rocznie 5 zł.; kwartalnie zł. 1.50; pojedynczy numer **25 groszy.**
W AMERYCE i ZAGRANICĄ: prenumerata rocznie 2 dolary, półrocznie 1 dolar.
Konto czekowe P. K. O. w Warszawie № 151.854, w Krakowie № 405.812.
Adres dla listów, przekazów i telegramów: Warszawa, Skrzynka pocztowa № 252.
Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Ks. Marjan Piechociński.**
Warszawa, ul. Krochmalna 46. m. 2. Godziny przyjęć: 7 — 9 wieczór. Telefon 420-62.
Prenumeratę przyjmują także wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Żądamy poszanowania Majestatu śmierci!

Wszystkie narody cywilizowane szanują śmierć człowieka i w sposób uroczysty oddają jego zwłoki matce-ziemi. Prawo do spokojnego pogrzebu, do grobu, do paru stóp ziemi po śmierci, winien mieć każdy człowiek bez wyjątku. Tak jest na całym świecie, z wyjątkiem niestety, naszej Ojczyzny, Polski, gdzie o grób, o pogrzeb, należy walczyć z prawem (?), z władzami Państwa, z klerem rzymskim!

Od chwili powstania Narodowego Kościoła w Polsce, tj. od 8 lat — zgórą, każdy pogrzeb jego wyznawców jest bolesną tragedją dla pozostałych, tragedją, która powinna wstrząsnąć sumienia tych, którzy stoją na czele Państwa. Oto rzymski kler, który zawładnął prawem kaduka, wszystkiemi cmentarzami publicznymi naszych miast i wsi, bezprawnie wzbrania się przyjąć zwłoki ludzkie na cmentarze, a władze państwowe stoją wobec tej nieludzkiej samowoli Rzymu, który w ten sposób pojmuje miłosierdzie chrześcijańskie,—bezradne, a nieraz pomagają mu przy takich gwałtach nad trumną.

Najnowszy przykład z samej stolicy Państwa, Warszawy. Dzienniki stołeczne z dnia 6 stycznia, podają krótką notatkę o pogrzebie śp. Bolesława Tarnowskiego, wyznawcy Narodowego Kościoła, pod charakterystycznym tytułem:

Nietylko żyjący mogą być bezdomni!

Przed kilku dniami zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus 15-letni chłopiec z rodziny Tarnowskich, której wszyscy członkowie należą do Polskiego Kościoła Narodowego. Z tego względu Zarząd cmentarza powązkowskiego odmówił rodzinie miejsca na pochowanie ciała na tym cmentarzu. Powstała w ten sposób niebywała sytuacja, że Zmarłego nie można było wogóle pochować.

Wczoraj wieczorem rodzina pokryjomu pochowała Zmarłego na cmentarzu wolskim, nie mając na to zezwolenia Zarządu cmentarza. Policja spisała protokół i kieruje sprawę do Sądu, ciało jednak pozostało narazie tam, gdzie je pogrzebano.

Okazuje się, że w Polsce można być bezdomnym nietylko za życia, lecz i po śmierci. Jest to skutek nieuregulowania położenia prawnego niektórych wyznań religijnych, co skłoniło w danym wypadku rodzinę Zmarłego do samowolnego wdarcia się na cmentarz".

Wiadomość tę należy sprostować w kilku szczegółach. Wymieniony umarł w środę, dnia 2. stycznia w nocy, a ponieważ Kościół Narodowy nie posiada dotąd legalizacji prawnej i nie może sam spisywać aktów zgonu jako urząd stanu cywilnego, ojciec Zmarłego ob. Józef Tarnowski, wniósł rano dnia 3. stycznia podanie do Pana Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, z prośbą o wydanie polecenia Świeckiemu Urzędowi Stanu cywilnego przy VII Komisarjacie Policji w Warszawie, aby odnośny akt śmierci spisał i przez to legalny pogrzeb umożliwił. Bez tego aktu nie można bowiem zwłok pochować.

Podanie to, należycie poświadczone przez proboszcza parafji Narodowej w Warszawie, Ks. Piechocińskiego, wpłynęło do Nr. 226/29. Mimo jasnego brzmienia art. 92. Kodeksu cywilnego w r. 1825, który postanawia, że dla wolnych wyznań chrześcijańskich księgi stanu cywilnego prowadzą świeccy urzędnicy stanu, wyznaczeni przez władzę państwową; mimo że w Warszawie jest taki świecki urząd stanu, gdzie akty swe spisują wszystkie inne wolne wyznania chrześcijańskie, stojące na stanowisku rozdziału Kościoła od Państwa, jak baptyści, ewangeliczni chrześcijanie, adwentyści, menomici, wolni chrześcijanie itd. itd.; mimo tego, że zwłoki człowieka umarłego nie mogą długo czekać na rozwiązanie kruczków prawniczych, Komisarjat Rządu aktu śmierci Zmarłego nie polecił spisać. Zbolały ojciec przez całe dwa dni chodził po różnych urzędach w stolicy Państwa, wszyscy wysocy urzędnicy stali wobec tej śmierci „ex lex" jakoby bezradni!

Nie pomogła nawet osobista interwencja Ks. Piechocińskiego w Prezydjum Ministerstwa spraw wewnętrznych—władze administracyjne stolicy Państwa oświadczyły, że jeszcze niema w Polsce ustawy (?), któraby umożliwiła spisanie aktu śmierci dla wyznawcy Kościoła Narodowego. Tacy ludzie widać nie powinni umierać tak długo, aż zostanie wydana nowa ustawa o urzędach stanu cywilnego dla nich! Lecz cóż znaczy art. 92. Kodeksu cywilnego?

Nieboszczyk czekał już 4 dzień w kostnicy szpitalnej. Nakoniec Komisarjat Rządu wpadł na kapitalny pomysł, aby zbyć się tej całej niemiłej sprawy. Zanumerował akt i odesłał go do załatwienia do Pana Prezesa Sądu okręgowego. Pan Prezes Sądu jednak „pocieszył" zbolałego Ojca w swoisty sposób, dał prędko zanumerować akt Nr. 231/29 i odesłał go do Ministerstwa Sprawiedliwości, z prośbą o decyzję. Była już jednak angielska sobota, urząd zamknięty i kazano mu przyjść w poniedziałek! Nieboszczyk ale tak długo już czekać nie mógł. Wobec tego Ks. prob. Piechociński oświadczył Panu Wicewojewodzie Pileckiemu, że zwłoki zaraz pochowa, mimo wszystko, mimo braku aktu, mimo ewent. sądu.

Tak się też stało! Pogrzeb „nielegalny“ odbył się—nie pokryjomu, jak piszą gazety,—lecz publicznie! Kondukt pogrzebowy, prowadzony przez Ks. prob. Piechocińskiego, szedł przez całe miasto na cmentarz, z górą 10 klm. Towarzyszyły mu tłumy naszych współwyznawców i innych obywateli, głęboko oburzonych na takie postępowanie władz, która z obawy przed monopolem rzymskiego papieża, nie zdecydowały się uszanować majestatu śmierci robotnika.

Należy zaznaczyć, że nasze usilne, dwuletnie starania u władz, o spisywanie aktów cywilnych dla wyznawców K. N. w Warszawie, skuttku żadnego nie odniosły. Lecz gdy urodzone dzieci, młode małżeństwa, mogą żyć bez tych dokumentów, nieboszczyk czekać absolutnie nie może, z przyczyn fizjologicznych.

Cała ta dziwna taktyka władz państwowych została spowodowana akcją rzymskiego kleru w Warszawie przeciw Kościołowi Narodowemu. Jako najsilniejszego postrachu na lud, garnący się tłumnie do wolnego, polskiego i demokratycznego Kościoła, używają ci „kapłani Chrystusowi“ groźby, że po śmierci nasi wyznawcy nie znajdą grobu dla siebie i dla dzieci, bo któż spisze im akt zgonu, kto wpuści ich zwłoki na cmentarz?

Nasi wyznawcy jednak dotąd dawali nielegalnie sobie jakoś radę. W ostatnich 2 latach mieliśmy w Warszawie pogrzeby i mimo braków aktów zgonu, zwłoki choć bez pozwolenia władzy, chowaliśmy na cmentarzu wolskim. Cmentarz ten, jak wogóle wszystkie cmentarze tak zwane rzymsko-katolickie, nie jest wcale własnością papieża, ani też własnością parafji rzymskiej na Woli, lecz — jak świadczą księgi hipoteczne — własnością publiczną, bo został wydzielony przez Magistrat warszawski. Tylko administracja cmentarza jest dotąd niestety w ręku rzymskiego prałata, Ks. Popławskiego. Dostojnik ten, gdy przyszedł ojciec naszego Zmarłego zapłacić pokładne za grób syna, w krótkiej drodze wyrzucił go precz z kancelarji i pieniędzy nie przyjął. Wyznawcy nasi bowiem nie płacą ani za pokropienie, ani za kondukt, ani za msze gregorjańskie!

Otóż ten chciwy na grosz prałat „chrześcijański“ wpadł na pomysł, że bez aktu zgonu on zwłok na cmentarz wolski przyjąć nie musi, a Komisarjat Rządu poszedł mu na rękę, bo tego aktu spisać nie polecił.

Tymczasem kondukt pogrzebowy, zastawszy bramę miejsca wiecznego pokoju „miłosiernie” przez prałata zamkniętą na łańcuch stalowy i na dwie potężne kłódki, musiał ją z konieczności przy asystencji policji, wyjąć z zawias i zwłoki biednego chłopca zostały nareszcie w ziemi na odpoczynek wieczny złożone. Zaraz jednak po pogrzebie zaczęło się śledztwo policyjne, proces karny i będzie sąd!

Art. 111. Konstytucji, ustawy zasadniczej Państwa Polskiego, powiada: *„Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych, ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom“*. Niewątpliwie ostatniem prawem każdego obywatela jest kilka stóp ziemi pod grób!

Wysoki Sejmie! Wysoki Rządzie Rzeczypospolitej! kiedyż choćby to prawo do spokojnego grobu nadasz wiernym obywatelom Polski, wyznawcom Narodowego Kościoła, których jedynym grzechem jest to, że zerwali z dusz swoich kajdany obconarodowej, despotycznej i niemiłosiernej władzy religijnej papieża!

Juljusz Górecki.

Wojna w świetle Nowego Testamentu.

KOŚCIÓŁ „WOJUJĄCY“

(Ciąg dalszy).

Inkwizycja rzymskiego Kościoła była instytucją teroru fizycznego i moralnego. Źródłem do poznania jej straszliwych działań we Francji ówczesnej, jest dziennik inkwizytora — Dominikanina Wilhelma Pelisso, z 13 wieku, pod tyt. „Chronicon“. Oto kilka przykładów z działalności „św. Inkwizycji“ w ówczesnej walce z Albigensami:

„Na cześć i chwałę Boga, Najświętszej Panny, świętego Dominika, naszego ojca, i wszystkich Zastępów niebieskich — tak pisze wspomniany inkwizytor Ks. Pelisso, — pragnę zapisać, co Pan działał w okolicy Tuluzy przez ręce braci Zakonu kaznodziejskiego (Dominikanów)... Umarł wtedy „heretyk“ kleryk i został pochowany w krużganku kościoła. Gdy dowiedział się o tem Ks. magister Rolland, podszedł tam z braćmi Dominikanami, ci wykopali zwłoki, wlekli je przez ulice i spalili. W tym samym czasie zmarł kacerz imieniem Galvanus. Nie uszło to uwagi magistra Rollanda, zwołał braci (Dominikanów), kler i lud; poszli wszyscy do domu, gdzie kacerz ów umarł, zburzyli go do szczętu i zamienili w gnojowisko; zwłoki Galvanusa zaś odkopali, ciągnęli trupa w olbrzymim pochodzie prze miasto (Tuluzę) i spalili go poza miastem. Działo się to roku Pańskiego 1231, na chwałę rzymsko-katolickiego Kościoła, naszej Matki“... Tak opisuje te sprawy Dominikanin — inkwizytor papieski.

A oto inny obraz, przezeń przytoczony: „...Anold Catalanus, ówczesny inkwizytor, mianowany przez legata papieskiego, skazał na spalenie żywcem dwóch kacerzy... Także kilku umarłych kazał odkopać i spalić. Inkwizytor, brat Ferrarius (Dominikanin), kazał pochwycić wielu kacerzy i zamurować ich żywcem; kilku kazał też spalić w imię sprawiedliwego sądu Boga... W tym samym czasie inkwizytorowie, brat Piotr Cellani i brat Wilhelm Arnoldi (Dominikanie), kazali odkopać zwłoki kilku zmarłych, wlec ich przez ulice miasta i spalić. W Montesegurum kazali oni spalić Jana da Garda z 210 innymi „heretykami”... Równocześnie brat Pontius de St. Egidio, przeor konwentu Dominikanów w Tuluzie, kazał wezwać przed siebie rzemieślnika Arnolda Sanceriusa i zebrał wiele zaprzysiężonych świadectw przeciw niemu. Ten jednak przeczył wszystkiemu. Przeor i bracia zasądzili go mimo to na śmierć. Zaprowadzony na stos, wołał on ciągle, że dzieje mu się krzywda, jest dobrym chrześcijaninem i wierzy w Kościół rzymski. Jednak spalono go. Lud przeraził się i wzburzył a miasto Tuluza rozpaczało... Wykryło się wówczas, że wielu bogatych panów i mieszczan popadło przed śmiercią w „herezję“; zostali zasądzeni, odkopani przez braci Dominikanów i haniebnie wyrzuceni z cmentarzy; ich kości i cuchnące ciało wleczono przez ulicę, a trębacz ogłaszał, by całe miasto słyszało: kto postępuje podobnie, zginie w ten sam sposób!— Wreszcie sprofanowane zwłoki zostały spalone na chwałę Boga i Najświętszej Panny... Wielu innych zasądzili też bracia inkwizytatorowie...“[1]) Tak opisuje walkę Inkwizycji z przeciwnikami papiestwa Dominikanin — inkwizytor.

---

[1]) Hr. von Hoensbroech „Papiestwo i jego działalność społeczno cywilizacyjna“. Przekład z niemieckiego. Warszawa 1907. str: 62-3-4-5.

W duchu fanatyzmu i nietolerancji, nie bez wiedzy papieża, — miała swe źródło zbrodnia dokonana na Hugenotach czyli protestantach francuskich, 24 sierpnia 1572 r. w noc św. Bartłomieja. Wtedy to wymordowano kilkadziesiąt tysięcy bezbronnych, a papież Grzegorz XIII odśpiewał uroczyste „Te Deum" i odprawiać kazał nabożeństwa dziękczynne z okazji tej rzezi masowej, na chrześcijanach dokonanej. Dla uczczenia zaś zbrodni, wybić polecił medale pamiątkowe, na których widniał anioł uzbrojony w miecz i krzyż, walczący z nieprzyjaciółmi, oraz napis „rzeź Hugenotów".

W Niemczech już w XII wieku płonęły stosy kacerzy. Ze szczególną energją tropiono znanych nam już z Francji Albigensów. Lecz dopiero wytępienie „Stedingerów", dorównało ogromem zniszczenia i katuszy, wyprawom krzyżowym przeciw Albigensom we Francji. Stedingerowie, wolne plemię niemieckie, niechcące poddać się bezwolnie wyzyskowi rzymskiego Kościoła, uznanem zostało za „heretyckie". Z inicjatywy papieża Grzegorza IX., zaczęto głosić „wyprawę krzyżową" przeciw nim. Zakonnicy przebiegali Niemcy i kraje sąsiednie, wzywając wiernych na zbrojną wyprawę, za cenę odpuszczenia grzechów i błogosławieństwa papieskiego. Dwie wyprawy odparli Stedingerowie zwycięsko. Lecz w końcu ulegli przemocy. W 1234 r. wszyscy zostali wytępieni mieczem lub ogniem stosów.

Wielki ruch reformacyjny rozpoczął się w 14 wieku w Czechach W czasie tym o dużych społecznych przeciwieństwach, bogactwem swem prześcigał Kościół czeski inne Kościoły rzymsko-katolickie. Niechęć ludu do Kościoła „bogaczów" łączyła się tam z nienawiścią do niego jako narzędzia germanizacji Czech. Walka z Kościołem rzymskim stała się zarazem walką o unarodowienie Kościoła, walką o narodowe odrodzenie. Na czele ruchu stanął Ks. Jan Hus, profesor uniwersytetu praskiego i kaznodzieja ludowy, dusza reformacji. I on pragnął „ewangelicznej reformy Kościoła". Lud stanął przy nim. Lecz nie długo danem było Husowi walczyć o Kościół nowy. W tym czasie papiestwo było u szczytu swego upadku moralnego: handel odpustami, urzędami kościelnymi, różne spekulacje pieniężne, nie wzmacniały jego powagi. A przytem trwał Kościół w tak zwanej „wielkiej schizmie", kiedy to przewodziło nim aż trzech papieży równocześnie, wyklinających się wzajem. W 1414 r. zebrał się wielki Sobór kościelny w Konstancji, celem powstrzymania tego rozkładu Kościoła, dla dokonania reformy jego w „głowie i członkach". zadaniem jego było też obmyślenie środków, celem złamania ruchu reformacyjnego w Czechach, by nie dopuścić do oderwania się Czech od Rzymu!

Na Sobór wezwano Husa. Groźbą i więzieniem zmusić go chciano do zaparcia się i odwołania swych wierzeń. Gdy odmówił, Sobór potępił go, rzucił nań klątwę i wydał na spalenie, 16 lipca 1415 r. Tak zabito jedną z najpiękniejszych postaci chrześcijaństwa, a śmierć jego męczeńska pozostanie na zawsze wyrzutem krwawym przeciw papieskim oprawcom.

C. d. n.

Niema gorszego tyrana nad człowieka ograniczonego, który trafem losu, czy zbiegiem okoliczności, doszedł do władzy rządzenia i rozkazywania drugim. *(„W zwierciadle duszy").*

Ks. St. M. Zawadzki.

Istota Pokuty Sakramentalnej.

(Dokończenie).

Chrystus ustanowił Sakrament Pokuty, jak ustanowił Sakrament Słowa Bożego, Komunję Św., Chrzest, albo Kapłaństwo, ale nie zostawił szczegółowych przepisów obrzędowych, jak ma on być wykonywany. Tworzenie form zewnętrznych pozostawił Kościołowi. Apostołcwie i ich następcy mieli podawać te zbawcze środki, przez Chrystusa Pana ustanowione, odpowiednio do potrzeb ludzkiej duszy i do warunków i rozwoju moralnego chrześcijańskiego społeczeństwa. Jezus Chrystus nie lubiał trzymać się litery, formy, ale podkreślał zasady i ducha. W czasie Jezusowego ziemskiego żywota, w okresie apostolskim i poapostolskim, pokutniczy obrzęd był prosty i pojedyńczy, a potem dopiero złączono go z pompatycznymi i wspaniałymi obrzędami, mającymi na celu podnieść w oczach świata potęgę papieża i jego kapłaństwa. Na spodzie jednak tych wszystkich obrzędów i pokutniczych czynności tkwiła zawsze i tkwi dotąd Chrystusowa zasada, że bez skruchy, wyznania błędów i chęci zmiany życia, nie ma Bożego przebaczenia, rozgrzeszenia i duchowego odrodzenia. Bez tych trzech aktów nie znaczy nic zewnętrzna pokuta. Pokuta więc w znaczeniu kościelno-sakramentalnem jest to święta czynność, w której kapłan w imieniu Kościoła, czyli wspólnoty Chrystusowej wiernych, rozgrzesza człowieka przejętego żalem, wyznającego błędy i pragnącego odrodzić się ku żywotowi wiecznemu. Rozgrzeszenie kapłańskie jest tylko pokorną modlitwą do Boga o odpuszczenie grzechów i jako takie jest zwrotnym punktem w tym duchowym procesie, jest zewnętrznym znakiem wewnętrznej czynności, spełnionej w ludzkiej duszy przy pomocy Bożej.

W pierwszych wiekach chrześcijańskiego Kościoła spotykamy się z różnymi formami pokuty i spowiedzi, a więc praktywano spowiedź publiczną, szczegółową i ogólną, oraz tajną, czyli uszną, zwłaszcza w tych wypadkach, jeśli się rozchodziło o grzechy tego rodzaju, iż wyjawienie ich publiczne mogłoby zgorszyć wiernych. I my w Kościele Narodowym, duchowi i historyczni spadkobiercy tego religijnego zrzeszenia, którego fundamentem są Apostołowie, a kamieniem węgielnym Jezus Chrystus, zatrzymujemy obie starożytne formy pokuty: spowiedź publiczną, ogólną, lub szczegółową, i prywatną, czyli uszną, stosownie do uznania i potrzeb tak pokutujących, jak spowiedników. Spowiedź uszna zaleca się młodzieży i tym wszystkim, którzy potrzebują prywatnej rady religijnej swego duszpasterza. W czasach apostolskich i poapostolskich spowiedź powszechna stała się częścią wstępną każdego publicznego nabożeństwa. Pierwsze przepisy dotyczące spowiedzi osobistej układa dopiero Synod w Ancyrze w 314 roku i w Nicei w 325 roku. Na Wschodzie, za patryarchy Nektarjusza w 390 roku, a na Zachodzie w 461 roku, za patryarchy i biskupa rzymskiego Leona I. zniesiono spowiedź publiczną ogólną i szczegółową, a Sobór lateraneński w r. 1215, wprowadził przymus wielkanocnej spowiedzi usznej, czyli prywatnej. Wtedy więc gdy wprowadzono inkwizycję, czyli sądy duchowne, gdy Kościół upadł, powstał przymus spowiedzi usznej.

Kierownikom pierwotnego Chrystusowego Kościoła rozchodziło się nie o formę, a o samą zasadę pokuty, o odrodzenie człowieka i pozyskanie

go dla Boga. Forma nie odgrywała wielkiej roli w nabożeństwach pierwszych wieków chrześcijaństwa, to jest w tych czasach, gdy była pośród wyznawcami Chrystusa żywa wiara w obecność Boga i Zbawiciela Świata między nimi; gdy pod wpływem nauk apostołów i ich następców, kajali się grzesznicy publicznie, wyznawali błędy i byli chrzczeni wodą na znak przyjęcia ich do Chrystusowego Kościoła. Praktyka ta trwała w Kościele długie wieki i przynosiła ludziom nieocenione duchowe korzyści, bo każdemu wolno było stosownie do jego stanu duszy, do jego potrzeby, jednać się z Bogiem. Gdy jednak z woli Rzymu wprowadzono później przymus usznej spowiedzi, wyrobiła się u chrześcijan obłuda, bo obawiano się skutków wyznania swych błędów przed kapłanem-policjantem duchownym. Gdy do tego wprowadzono inkwizycję kościelną, czyli karne sądy duchowne, wtedy szli grzesznicy do trybunału pokuty, parci nie duchową potrzebą jednoczenia się z Bogiem, Ojcem swym, Którego obrażali biednem swem życiem i Którego należało przebłagać żalem, wyznaniem grzesznego stanu i przemianą zupełną swej istoty, ale szli do konfesjonału ze strachu przed piekłem, inkwizycją, albo swoim miejscowym duszpasterzem. Zaufanie wiernych do nauczającego i karcącego Kościoła malało z roku na rok, z wieku na wiek, a miljony Chrystusowych wyznawców czuły nienawiść do papieża, jego dworu, tysięcy potężnych i srogich biskupów i księży, bogacących się kosztem łez, poniżenia i strachu wydziedziczonych. Nic więc dziwnego, że gdy podnieśli bunt przeciw papieskiemu Kościołowi reformatorzy religijni, począwszy od 12 wieku, czy to we Włoszech, czy we Francji, Anglji, Czechach, Niemczech i w Polsce, znaleźli zawsze tłumy zwolenników, gotowych walczyć, cierpieć i umierać w imię wolności sumienia i czystości Chrystusowej religji. W wolnych Kościołach wprowadzono też z powrotem zbawienną spowiedź publiczną.

Religijny przymus i gwałt nie przynosiły nigdy korzyści światu, ale szkodę, obniżenie moralności publicznej, zanik tych cnót, które charakteryzowały Boskiego Założyciela chrześcijaństwa i Jego uczniów, a mianowicie: dobroci, łagodności, prostoty, miłosierdzia i sprawiedliwości, i wykoleiły ludzkość w jej szczytnych dążeniach do doskonałości. Dlatego też wszyscy szczerzy wyznawcy nauki Jezusa Chrystusa powinni dążyć do pierwotnych form chrześcijańskiego kultu, który odpowiada zasadom Ewangelji jej hasłom i pragnieniom nowożytnego, wyzwolonego człowieka. Wolność w stosunku do *Stwórcy*, Ojca naszego, niech będzie podstawą każdej religijnej czynności, a zakwitnie na ziemi braterstwo, pokój i szczęście. Wróćmy do Chrystusa i czasów apostolskich i czyńmy pokutę w takiej formie, jaka najlepiej odpowiada potrzebie naszej duszy i może się przyczynić do naszego moralnego odrodzenia z grzechów, abyśmy mieli zawsze pokój sumienia i pewność zbawienia.

O prawdziwą wolność sumienia.

Redakcja „Polski Odrodzonej“ postąpiła bardzo słusznie, wzywając do wymiany myśli nad projektem ustawy o wolności sumienia i wyznania, wniesionym obecnie na Sejm przez ob. posła Langera i tow. Ustawa taka winna być przed uchwaleniem, na forum publicznem rozpatrzona, aby w ten sposób ułatwić sprostowanie jej usterek, które

mogą być później wykorzystane przez przeciwników wolności sumienia, wbrew zamiarom samych projektodawców.

O ile nie jest realne w obecnym momencie przeprowadzenie w Polsce rozdziału Kościoła od Państwa, i zniesienia panującego stanowiska Kościoła rzymskiego, to żądanie przynajmniej wolności sumienia — nie może być niezdecydowane i połowiczne. Pozwalam więc sobie zwrócić uwagę na kilka punktów projektowanej ustawy:

W § 1 ustawy niezbędne jest wypowiedzenie, jako podstawy całego projektu, także *prawa samookreślenia religijnego jednostki*, tak aby każdy mógł oficjalnie przyznawać się do religji, która jego sumieniu odpowiada, niezależnie od tego, czy istnieje jakakolwiek gmina tej religji na terenie Polski, czy nie, oraz żeby mógł być nawet bezwyznaniowym indywidualnie, niekoniecznie należąc do jakiegoś związku bezwyznaniowego. Swoboda wiary i żądanie obrony przed obcym sobie zaborem religijnym jest przyrodzonem prawem jednostki, a nie tylko przywilejem grup wyznaniowych lub pozawyznaniowych, uznanych przez Państwo.

W § 4 niezrozumiałym jest cel wprowadzenia klauzuli o minimum 50 członków gminy wyznaniowej. Jeśli polska ustawa o stowarzyszeniach świeckich bez tego się obchodzi, tak samo dobrze obejdzie się ustawa o związkach religijnych. Klauzula z określeniem ilości minimalnej członków, mogłaby mieć uzasadnienie wyłącznie odnośnie do nadania gminie praw pełnienia czynności urzędowych, mianowicie prowadzenia ksiąg stanu cywilnego ludności i t. p. Prawo zaś gromadzenia się na nabożeństwa, oraz wspólnej pracy kształcącej i humanitarnej, muszą także uzyskać grupy liczące mniej niż 50 członków.

Zastrzeżenia tego artykułu, tyczące się obywatelstwa polskiego, są również niezrozumiałe. Chyba cudzoziemcy, mieszkający na terenie Rzeczypospolitej, winni mieć takie samo prawo wolności wiary, jak i obywatele. Sprawa wolności sumienia jest ogólnoludzka, bardziej podstawowa więc od przynależności państwowej. Tak samo utrata praw cywilnych, bardzo często następująca na skutek przestępstw politycznych, właśnie w zakresie spraw wiary nie może mieć znaczenia.

Wiek, uprawniający do zmiany wyznania, nie powinien pokrywać się z pełnoletnością cywilno-prawną. Kodeks austrjacki przewidywał tutaj jako granicę samookreślenia religijnego młodzieży wiek lat 14. Dlaczego ustawa Rzeczypospolitej Polskiej z roku 1929 ma być bardziej reakcyjną niż prawo cesarsko-austrjackie z r. 1872? W każdym razie, jeżeli dopuszczalne jest zawieranie przed 21 rokiem życia związków małżeńskich, to tembardziej dopuszczalna jest zmiana wyznania przez dorastającą młodzież. Samo szukanie nowych dróg już dowodzi w zasadzie dojrzałości religijnej, tej dojrzałości, której większość ludzi i po 21 roku wcale nie osiąga, pozostając pod tym względem w stanie zdziecinnienia: bezkrytycznej wiary — i uległości wobec woli innych osób.

W końcu ustawa powinna także wyraźnie zastrzec, że rodzice sami decydują o religji swych małoletnich dzieci, do brzmienia bowiem wniesionego projektu (ze względu na § 8) możnaby dodać ewent. niebywały komentarz, iż dzieci do 21 roku życia są obowiązane pozosta-

wać w różnych starowierczych Kościołach, do których ksiąg zostały jako niemowlęta przypadkowo zapisane.

Niech obskuranci lękają się wolności sumienia, usunięcia obłudy w najświętszych sprawach i zróżniczkowania umysłowości ludzkiej. My wiemy, że z tego może wyniknąć tylko spotęgowanie rozwoju naszego społeczeństwa.

Marjan Lubecki

Uroczyste nabożeństwo domowe.

Wedle nauki Kościoła Narodowego wszelkie nabożeństwo publiczne powinno odprawiać się jako wspólna modlitwa kapłana razem z ludem, w zrozumiałym, ojczystym języku. Takiem uroczystem nabożeństwem naszego Kościoła jest Msza św., jako pamiątka ofiary Chrystusowej na Krzyżu, które to nabożeństwo składa się z połączenia modlitwami i hymnami, trzech św. Sakramentów: Pokuty, Słowa Bożego i Komunji św. Mszę św. sprawować może tylko kapłan wyświęcony. Z wielu stron Polski otrzymujemy jednak zapytania, czy w miejscowościach, w których niema jeszcze zorganizowanych parafij, a są mniejsze grupy wyznawców Kościoła Narodowego, można urządzać inne wspólne nabożeństwa niedzielne i świąteczne, choćby na razie bez przewodnictwa kapłana, i jaki porządek winna mieć taka domowa Służba Boża?

Na pierwsze pytanie odpowiadamy: *tak!* Oddać cześć Bogu przez wspólne nabożeństwo jest naszą powinnością, do której nie potrzeba koniecznie przewodnictwa kapłana. Uważamy natomiast, że uczęszczanie na nabożeństwa do obcych, rzymskich kościołów, przez tych, którzy duchowo z papieżem zerwali, za wysoce nieodpowiednie. A więc dobrą i zbawienną jest rzeczą zbierać się na wspólne nabożeństwa, choćby na razie po domach i bez kapłana, jak to czynili pierwsi chrześcijanie w okresie prześladowań rzymskich. Zwyczaj ten wprowadzony też jest od 50 lat w bratnich, starokatolickich Kościołach Narodowych na Zachodzie i okazał się tam wielce pożyteczny. Tylko sprawowanie Komunji św., podobnie jak innych Sakramentów, zastrzeżone jest kapłanom, którzy od czasu do czasu takie małe gminy odwiedzają.

Forma takich domowych nabożeństw liturgicznych przez nasz Kościół Narodowy jeszcze nie jest ustalona. Niewątpliwie, wedle uchwały zeszłorocznego Synodu warszawskiego, sprawą tą zajmą się kierownicze władze naszego Kościoła, przy zamierzonej reformie obrzędowej w duchu unarodowienia i demokratyzacji formy naszych nabożeństw. W tym kierunku otwieramy też publiczną dyskusję i prosimy naszych księży i świeckich przyjaciół K. N. o życzliwe uwagi. Dla orjentacji podajemy poniżej porządek takiego nabożeństwa niedzielnego bez Komunji św., ustanowiony przez Synod bratniego Kościoła starokatolickiego w r. 1877. w krajach środkowo-europejskich. Porządku tego trzymają się tam także kandydaci stanu duchownego i djakoni, sprawujący Służbę Bożą w nieobecności kapłanów. Może on być rozszerzony przez dodanie dalszych modlitw i pieśni okolicznościowych.

Ponieważ każde nabożeństwo chrześcijańskie jest oparte na wierze w śmierć zbawienną Jezusa Chrystusa, na stole zasłanym białym obru-

sem, stawia się krzyż i 2 płonące świece, a przed krzyżem, księgę objawienia Bożego, Pismo św. Nabożeństwo zaczyna się od odśpiewania Hymnu kościelnego (u nas: Do Ciebie przyszlim, Boże nasz!), lub innej pieśni religijnej. Następuje:

Spowiedź powszechna.

Przewodnik nabożeństwa (przy klęczniku przed ołtarzem): W imię Ojca † i Syna i Ducha Świętego.

Wszyscy (klęcząc): Amen.

P.: Wspomożenie nasze w imieniu Pana.

Wszyscy: Który stworzył niebo i ziemię.

P.: Spowiadamy się przed Bogiem wszechmogącym i wszechwiedzącym, żeśmy często i wiele grzeszyli myślą, mową i uczynkami. Nasza wina, nasza wina, nasza bardzo wielka wina. Żałujemy serdecznie za wszystkie grzechy naszego życia, przez które staliśmy się niegodni miłości ojcowskiej Boga, Stwórcy i Pana naszego. Mając ufność w Jezusie Chrystusie, naszym Zbawicielu, który przez Krzyż świat odkupił, prosimy Boga, Ojca naszego miłosiernego, o przebaczenie i odpuszczenie naszych grzechów i o łaskę nowego, lepszego i cnotliwego życia.

Wszyscy: Amen.

P.: Niech się nad nami zmiłuje Bóg wszechmogący, a odpuściwszy nam grzechy nasze, doprowadzi nas do żywota wiecznego.

Wszyscy: Amen.

P.: Przebaczenia †, rozgrzeszenia i odpuszczenia naszych grzechów, niech nam udzieli wszechmogący i miłosierny Bóg.

Wszyscy: Amen.

P.: Panie, zmiłuj się!

Wszyscy: Chryste, zmiłuj się!

P.: Panie, zmiłuj się nad nami! (Wszyscy wstają).

Pieśń chwały.

(odpada w czasie Adwentu i Postu, w którym mówi się całą litanję).

Przewodnik: Chwała na wysokości Bogu.

Wszyscy: A na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

P.: Ciebie. Boże, chwalimy. Tobie, Panie, błogosławimy. Ciebie czcimy. Ciebie uwielbiamy.

Wszyscy: Tobie dzięki składamy dla wielkości chwały Twojej.

P.: Panie Boże, Władco Niebios, Boże-Ojcze wszechmogący!

Wszyscy: Panie, Synu Jednorodzony, Jezu Chryste!

P.: Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca przedwiecznego, Który gładzisz grzechy świata.

Wszyscy: Zmiłuj się nad nami.

P.: Który gładzisz grzechy świata.

Wszyscy: Przyjmij błagania nasze.

P.: Który siedzisz po prawicy Ojca.

Wszyscy: Zmiłuj się nad nami.

P.: Albowiem Tyś Sam święty, Tyś Sam Pan.

Wszyscy: Tyś Sam Najwyższy, Jezu Chryste.

P.: Z Duchem Świętym w chwale Boga Ojca.

Wszyscy: Amen. (Zgromadzeni siadają. Chwila cichej modlitwy).

Modlitwa kościelna.

P.: Panie, wysłuchaj modlitwy nasze!

Wszyscy: A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

P.: Módlmy się! Wszechmogący Boże, miłosierny nasz Ojcze, od którego wszystko dobre pochodzi, rozpal w sercach naszych płomień Twojej miłości i pomagaj nam w drodze ku doskonałości; pomnażaj w nas to, co posiadamy dobrego i pozwól nam zachować zawsze łaskę Twoją. Prosimy Cię, Panie, ochraniaj sługi Twoje od wszelkich przeciwności, abyśmy przez dobre uczynki święte Twoje imię zawsze uwielbiać mogli. O Boże, ucieczko nasza i mocy, wysłuchaj łaskawie modlitwy Twego Kościoła i udziel nam tego wszystkiego, o co Cię prosimy. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg po wszystkie wieki wieków.

Wszyscy: Amen. (Zamiast tej modlitwy mogą być użyte inne, wedle modlitewnika K. N. lub wedle potrzeby zebranych).

Czytanie Pisma Świętego.

Przewodnik obraca się do zebranych, otwiera Pismo św. i mówi: Wstańcie, Bracia i Siostry, i posłuchajcie Słowo Boże zapisane u... (czyta głośno i wyraźnie lekcję z Pisma św., przeznaczoną na niedzielę lub święto, którą kończy): Tyle jest słów Pawła apostoła, Izajasza proroka i t. p., na co wszyscy odpowiadają: Bogu niech będą dzięki!

P.: Teraz, Bracia i Siostry, przeżegnajmy się znakiem Krzyża św. w imię Ojca † i Syna i Ducha Świętego, i przyjmijmy do serc naszych słowa świętej Ewangelji według św....

Wszyscy: Chwała Tobie Panie!

P.: (Czyta powoli i uroczyście ustęp z Ewangelji, przy końcu mówiąc: Tyle jest słów świętej Ewangelji na niedzielę lub uroczystość dzisiejszą).

Wszyscy: Chwała Tobie Chryste! (W tem miejscu może nastąpić kazanie, odczytanie nauki religijnej lub psalm odpowiedni).

Wyznanie wiary i Dziękczynienie.

P. (stojąc): Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego i t. d. (mówi cały Skład Apostolski).

Wszyscy (na końcu): Amen.

P.: Panie, wysłuchaj modlitwy nasze!

Wszyscy: A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

P.: W górę serca! (Zebrani wstają).

Wszyscy: Mamy wzniesione do Pana.

P.: Dzięki czyńmy Panu, Bogu naszemu!

Wszyscy: Godną i sprawiedliwą jest rzeczą.

P.: Prawdziwie godną, sprawiedliwą, słuszną i zbawienną jest rzeczą, abyśmy Tobie zawsze i wszędzie dzięki czynili, Panie Święty, Ojcze wszechmocny, wieczny Boże, przez Chrystusa, Pana naszego. Przez Którego wielbią Twój Majestat aniołowie, wszystkie duchy niebieskie, cherubini i serafini. Z którymi aby i nasze ziemskie głosy były zjednoczone, rozkaż Panie, pokornie prosimy, bez przestanku wołając:

Wszyscy (padając na kolana): Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów. Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej! Hosanna na wysokościach!

P.: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!

Wszyscy (żegnając się): Hosanna na wysokościach! (Następuje odpowiednia krótka pieśń eucharystyczna lub inna).

Modlitwa powszechna.

P.: Ciebie więc, najmiłosierniejszy Ojcze, wszechmogący, wieczny Boże, najpokorniej błagamy i prosimy, abyś raczył wejrzeć na naszą nędzę i niedolę! Zmiłuj się nad wszystkiemi chrześcijanami i nad całą ludzkością, za którą Twój Syn Jednorodzony, nasz ukochany Pan i Zbawiciel, Jezus Chrystus, oddał się w ręce grzeszników i Swą Krew przenajdroższą przelał na drzewie Krzyża. Przez tegoż Syna Twojego, oddal od nas, Ojcze najłaskawszy, wszystkie słusznie zasłużone kary, teraźniejsze i przyszłe niebezpieczeństwa, choroby, głód, ogień i wojnę. Oświeć też i prowadź ku dobremu wszystkich rządców Ojczyzny naszej i wszystkich krajów, i daj wszystkim narodom pokój i miłość bratnią. Błogosław nasze rodziny i Kościół Twój święty powszechny, a w szczególności zmiłuj się nad naszymi biskupami, kapłanami i pracownikami naszego Kościoła.

Racz nam dać, Boże Pokoju, prawdziwe zjednoczenie we wierze wszystkich Twoich wiernych! Nawróć nasze serca do prawdziwej pokuty i poprawy życia! Rozpal w nas pragnienie sprawiedliwości i cnoty. Uzdrów chorych, pociesz więźniów i wszystkich cierpiących, zmiłuj się nad naszymi przyjaciółmi i nieprzyjaciółmi, nad wszystkimi żywymi i umarłymi. Przez Syna Twojego, Jezusa Chrystusa, który nauczył się nas modlić i mówić: do Ciebie (Wszyscy wstają i razem mówią:) Ojcze nasz, Któryś jest w Niebie i t. d.

Błogosławieństwo końcowe.

P.: Panie, udziel nam Twego pokoju.

Wszyscy: I żywota wiecznego. Amen.

P.: Niech nas błogosławi wszechmogący i miłosierny Bóg, Ojciec † i Syn i Duch Święty. Wszyscy: Amen.

Nabożeństwo kończy się hymnem dziękczynnym lub inną pieśnią religijną.

.....Chrystjanizm to nie jest to, co myślimy o Chrystusie, ale to, co Chrystusowego jest w nas samych.....

Błogosławiona Instytucja.

W ostatnich czasach wzmogło się bardzo w Polsce zainteresowanie szkołą niedzielną dla dziatwy i młodzieży. Coraz to szersze sfery zaczynają sobie zdawać sprawę z doniosłości tej błogosławionej instytucji, która ma naszej młodzieży dać w Kościele, w sposób najprzystępniejszy, poznanie nauki Jezusa Chrystusa, wedle Ewangelji. Narazie jednak istnieje cały szereg trudności. Wiele osób, pragnących pracować nad budzeniem serc dzieci, np. nie zna idei szkoły niedzielnej i nie zdaje sobie dokładnie sprawy, przy organizacji takich szkół, czem jest właściwie taka szkoła i jaki jest jej program. Dlatego też w najbliższym czasie postaramy się przygotować dla użytku zainteresowanych małą pracą, traktującą o szkole niedzielnej. Nim jednak dziełko to ujrzy światło dzienne upłynie nieco czasu, tymczasem zaś prawie że w każdej parafji K. N. istnieje jakaś praca religijna wśród dzieci i młodzieży; każdy zaś, kto choćby cośkolwiek miał już do czynienia z dziećmi, zdaje sobie z tego sprawę, jak trudną jest ta praca ze względu na to, że umysłowość dziecka różni się bardzo od naszej. Zatem strawa, jaką im podajemy, musi być dostosowana do ich poziomu umysłowego, przytem zajmująca, bo co dziecka nie interesuje, tego też ono i nie przyjmuje.

Pragnąc więc przyjść tym wszystkim którzy dzieci kochają i nad niemi pracują z fachową pomocą, postanowiliśmy przystąpić do wydawania miesięcznika, zawierającego wskazówki praktyczne dla księży i innych kierowników szkół niedzielnych, oraz lekcje dla starszych i dla młodszych dzieci. Będzie więc każdy mógł znaleść coś dla siebie i wybrać to, co mu będzie najbardziej odpowiadało. Oprócz tego nowe pisemko będzie zamieszczało cały szereg innych wiadomości, niezbędnych dla każdego dobrego wychowawcy młodzieży. Pierwszy numer ukaże się jeszcze w bieżącym kwartale. Osoby zainteresowane zechcą podać swe adresy Redakcji „Polski Odrodzonej“, ażebyśmy mogli wysłać im bezpłatny numer okazowy nowego pisma.

H. Brzozowski
sekretarz Związku Szkół Niedzielnych w Polsce.

Korespondencje.

Radosne Święta.

Warszawa.

Uroczystość Narodzenia Pańskiego obchodziła nasza parafja tego roku wielce podniośle, w nastroju szczerze religijnym. Święta poprzedziło Nabożeństwo pokutne, odprawione w ostatni tydzień adwentu. Każdego wieczora gromadzili się tłumnie nasi wyznawcy. aby ukorzyć się przed Bogiem, zastanowić się nad drogą życia i podnieść się powoli na wyżyny Chrystusowej doskonałości. Słowo Boże o odrodzeniu duchowem człowieka wygłaszał nasz prob. Ks. Piechociński. Dnia, 21. grudnia mieliśmy szczęście słyszyć też głębokie kazanie o prawdziwej pokucie, Ks. prob. Zawadzkiego w Bydgoszczy, który w przejeździe bawiąc w Warszawie, raczył nas duchowo pokrzepić.

Ostatnia niedziela adwentowa zgromadziła prawie całą naszą parafję u Stołu Pańskiego. Komunja święta była rozdzielana na 2 nabożeństwach i podniosła serca nasze ku Boskiemu Mistrzowi, który tę Swiętą Pamiątkę nam ku umocnieniu zostawił.

Nabożeństwo pasterskie w noc wigilijną zgromadziło w naszej szczupłej kaplicy takie tłumy, że zachodziły wypadki omdlenia z powodu ścisku. Uroczystą Mszę św. poprzedziła podniosła Jutrznia polska, która wywarła na wszystkich wielkie wrażenie. W Święta Bożego Narodzenia przybyli do Stołu Pańskiego ci wszyscy, którzy dla różnych przyczyn nie mogli brać udziału w poprzedniem Nabożeństwie pokutnem.

W święto Ubogich Pasterzy, uroczystość Kościoła Narodowego, urządziliśmy gwiazdkę dla dziatwy naszej Szkoły Niedzielnej. Dzięki ofiarności naszych wyznawców, którzy cały zysk ze sprzedaży opłatków wigilijnych ofiarowali na ten zbożny cel, a także dzięki życzliwej pamięci Ks. biskupa naczeln. Hodura i Komitetu pomocy z Ameryki, którzy o ubogiej dziatwie warszawskiej K.N. nie zapomnieli, przeszło 150 dzieci otrzymało podarunki. Radość tej dziatwy była tem większa, że większość naszych członków jest tak ubogą, iż o sprawieniu gwiazdki dla dzieci ani myśleć nie mogła. Uroczystość upiększyły śpiewy i deklamacje naszej młodzieży, popis chóru parafjalnego, pod kierownictwem fachowem naszego dzielnego organisty ob. Więcha, a wreszcie „Szopka warszawska“, wedle starodawnego wzoru, z kukiełkami, którą dla dziatwy sporządził nasz jubilat ob. Mazur.

Ostatni dzień starego roku poświęciliśmy również wspólnej modlitwie, dziękując Bogu i Zbawicielowi naszemu, za wszystkie łaski doznane w roku ubiegłym. Serdeczne podniosłe kazanie o tem, czem nas Bóg udarował i co myśmy Mu w zamian dali. wygłosił Ks. prob. Piechociński Z głęboką otuchą w sercu wstępujemy w Nowy Rok. aby dalej pracować na niwie odrodzenia religijnego, społecznego i narodowego w stolicy Polski. Pozdrawiamy serdecznie wszystkich braci i siostry w Polsce i na wychodźtwie i życzymy całemu Kościołowi Narodowemu obfitego błogosławieństwa Bożego!

W. M.

Roczne sprawozdanie parafjalne.

Grudziądz.

Rok 1928 był również rokiem cierpienia dla naszej parafji. Włóczono nas znowu po sądach, skazywano na kary pieniężne, na więzienie, mieliśmy 21 procesów, 43 mandatów karnych i 19 wyroków sądowych, na łączną karę 36 lat i 7 tygodni więzienia. Cztery razy uciekałem w przebraniu do Warszawy, gdzie składałem na ręce Pana Prezydenta Rzeczp. prośbę o ułaskawienie. Mimo to zostałem aresztowany za pogrzeby dnia 21-go lutego, uwolniono mnie z więzienia dopiero 31. marca. W czasie pobytu mego w więzieniu, operowali kłamstwem Jezuici we wszystkich tutejszych rzymskich kościołach. Zdołali tylko kilku słabych parafjan do siebie z powrotem przywabić. Po moim uwolnieniu z więzienia znowu zaroiło się w naszej kaplicy. Od rana do wieczora przesuwają się tłumu ludzi z różnych sfer. Ci, których misjonarze Jezuici przywabili już do siebie, powrócili do nas z powrotem. Od 1-go kwietnia zaczęło życie w naszej parafji żywo pulsować.

Doskonale pracował w r. 1928 nasz zarząd parafialny w każdej dziedzinie, a najwięcej przy odnowieniu naszej kaplicy. Koszt odnowienia wynosił 426 zł. W miesiącu lipcu sprawiła rodzina ob. Mroczyńskich śliczny ołtarz, Serca Pana Jezusa. Tego samego miesiąca zorganizowaliśmy orkiestrę dętą i zakupiliśmy 15 instrumentów za łączną sumę 2.670 zł. W miesiący sierpniu założyliśmy przedszkole czyli ochronkę, do której uczęszcza 192 dzieci. Koszt założenia ochronki wynosi zł. 720,20 razem z kupnem inwentarza szkolnego.

Jak wynika ze sprawozdania Skarbnika parafji, kasa nasza miała dość pokaźny obrót pieniężny, biorąc pod uwagę, że prawie przez cały czas istnienia naszej parafji, członkowie nasi licho zarabiają, a drożyzna wzrasta. Dochód roczny wynosił zł. 8.305.73 rozchód zł. 8.057.26. Oprócz tego na fundusz budowy własnego kościoła złożono zł. 572.40 i inne dochody zł. 498.— Saldo na rok 1929 wynosi razem zł. 1318.87

Życie parafian pod względem duchowym jest wzorowe. Urządziliśmy dwa razy nabożeństwa pokutne, pierwszy raz przystąpiło do Stołu Pańskiego 360 osób, ostatnim razem 850 osób.

Przy parafji zorganizowane są następujące towarzystwa:

1) Towarzystwo oświatowe „Gwiazda“, liczące 69 członków.

2) Towarzystwo „Niewiast Polskich A. N. S.“, liczące 183 członków. Towarzystwo to obdarowało na gwiazdkę 192 dzieci.

3) Towarzystwo pomocy „Ulga“, liczące 93 członków, ma na celu nieść pomoc w razie choroby lub śmierci w rodzinie.

4) Towarzystwo „Dziewic Polskich“, liczące 62 członkiń.

5) Towarzystwo „Dzieciątka Jezus“, liczące 292 dzieci.

6) Towarzystwo walki z alkoholizmem „Zwycięstwo“, liczy 15 członków.

7) Towarzystwo Młodzieży „im Józefa Piłsudskiego“ liczące 73 członków.

8) Chór kościelny liczący 29 członków.

Ogromna większość parafjan, mogę powiedzieć śmiało, są to ludzie uczciwi, kochający swój wolny Kościół i miłujący Boga, jedna czwarta zaś to tylko przygodni parafjanie, którzy obowiązków chrześcijańskich w pełni nie spełniają.

Przy moim boku pracował ofiarnie dzielny Komitet parafjalny, w składzie następującym: ob. ob. Emil Dorynek, przewod., Fr. Laskowski, zastęp. przewodniczącego, Klemens

Domachowski, sekretarz. Marszałkowie: Fr. Malinowski, Wawrzyniec Bandosz, Fryderyk Raczyński, Andrzej Eisigman i Fr. Knicz.

Nabożeństwa odbywają się regularnie każdodziennie o 7 rano. W niedzielę: ranna Msza św. o godz. 7,30, suma o 10,30, nieszpory o 3-ciej po południu. Szkoła dzieci w każdy wtorek i piątek o 3ciej po południu.

Slubów w r. 1928 było 16, chrztów 65, pogrzebów 26.

Oby Bóg miłosierny raczył i nadal błogosławić naszej pracy!

Ks. Aleksy Hajduk, proboszcz.

Poświęcenie nowych kościołów.

Podwysokie koło Skierbieszewa

Bardzo miłe święto przeżywała parafja nasza w dniach 18 i 19. grudnia, uroczystość poświęcenia naszego nowego kościoła. Na to święto przybył do naszej parafji Czcigodny Administrator Diecezji, Ks. Faron z Zamościa. Po krótkiem nabożeństwie pokutnem, zakończonem spowiedzią publiczną i wspólną Komunją św. wiernych, nastąpiło uroczyste poświęcenie Domu Bożego, w czasie którego nasz Gość wygłosił podniosłe kazanie o K. N.

Dzień ten stał się dla nas pamiątkowym, a zarazem był świadkiem, że praca nasza nie była gołosłowna, bo owocem jej jest właśnie nasza wzniesiona tak w krótkim czasie świątynia. Stwierdzić publicznie musimy, że parafja nasza istnieje zaledwie kilka miesięcy a już zrozumiała jasno wielkie zadanie Kościoła Narodowego. Też by utrwalić jego rozwój wybudowała sobie swój własny Dom Boży.

Przewielebny Ks. adm. Faron, poświęcając nasz kościół, podniósł słusznie w swej przedmowie zasługi naszego umiłowanego przez wszystkich Ks. proboszcza Osetka, i zgodnie z Nim współpracującego komitetu parafjalnego, na czele z prezesem ob. M. Baranem i budowniczym Ant. Kaluźniakiem. Dzień poświęcenia kościoła był świadectwem, że parafja nasza należy do wielkich i silnych duchowo w Lubelszczyźnie. Z nadzwyczajną radością dziękowali parafjanie Miłemu Gościowi za przybycie poświęcenie kościoła, który aby się stał naprawdę Domem Bożym i Bramą Niebios.

Jan Rycak.

Majdan Leśniowski koło Chełmu

Parafja tutejsza obchodziła dnia 9. grudnia radosną uroczystość poświęcenia własnego kościółka. Aktu poświęcenia dokonał w sposób wielce podniosły, przybyły na nasze święto Ks. administrator Faron z Zamościa, w towarzystwie okolicznych księży Narodowych. Uroczystość wypadła przepięknie. Tłumy wiernych przybyłych też z okolicznych wiosek, wypełniły mury naszego nowego kościoła, prace przy którym zapoczątkował poprzedni nasz proboszcz Ks. Skibiński.

Ten to kapłan owiany duchem Chrystusowym i całem sercem oddany świętej Idei Polsko - Narodowego Kościoła, pracował z zapałem i bezgranicznym poświęceniem się około podniesienia chwały Bożej w naszej parafji. Dokładał usilnych starań i zabiegów, był nieulęknionym na wszystkie zakusy wrogów ewangelji Chrystusowej. Prowadził nas pierwszy ku wyzwoleniu z jarzma niewoli rzymskiej i ku odrodzeniu ducha. W walce o ideały Chrystusowe nie ustąpił przed bagnetami policyjnemi, a nawet krwią swą okupił pierwszy pogrzeb ś. p. Janiny Oszustowej. Dziś zabrano nam niestety, naszego ukochanego kapłana na inną placówkę. Wśród łez nastąpiło pożegnanie i serca nasze dopóty ne będą zadowolone, dopóki kochany Ks. Skibiński, założyciel naszej parafji, nie przybędzie do nas z powrotem. Wszyscy czekają go z utęsknieniem.

Obchodząc uroczystość poświęcenia naszego kościółka, prosimy Boga o błogosławieństwo dla naszych kapłanów i dla tych wszystkich braci i sióstr, którzy ofiarną współpracą przyczynili się do budowy jego. Aby ten polski, ludowy Dom Boży stał się żywą świątynią naszych serc!

Komitet parafjalny.

ODEZWA

DO WSZYSTKICH TOWARZYSTW I ORGANIZACYJ MŁODZIEŻY PRZY PARAFJACH KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE!

Podpisane Towarzystwo zaprasza niniejszem wszystkie bratnie towarzystwa na Pierwszy Zjazd Krajowy Młodzieży K. N. w Polsce, który projektuje na dzień 19 i 20 maja b. r. w Warszawie. Parafje Narodowe, przy których dotąd nie ma zorganizowanych

Kół młodzieży męskich i żeńskich, prosimy o zorganizowanie tymczasowych komitetów. Wszystkie organizacje młodzieży raczą nawiązać z nami w tej sprawie korespondencję, którą należy skierować na adres podpisanego sekretarza, Bronisława Kotomskiego w Grudziądzu, ul. Zamkowa 30, do dnia 15 lutego 1929 r.

Ufamy, że inicjatywa nasza spotka się z ogólnem przyjęciem i pozdrawiamy serdecznie wszystkich braci i siostry w Chrystusie, Panu naszym.

Grudziądz, dnia 27 grudnia 1928 r.

Towarzystwo Młodzieży Polskiej im. Marszałka Piłsudskiego

Przewodniczący: (—) *B. Pokowski*

Sekretarz: (—) *B. Kotomski*

Kurator: (—) *Ks. Aleksy Hajduk.*

KALENDARZYK BIBLIJNY

STYCZEŃ 1929 r.

(Pożytecznie jest przeczytać codziennie cały ustęp Pisma św., z którego dany wiersz jest wzięty, i nad nim się zastanowić).

15.	W.	Wiemy, że Syn Boży przyszedł	1. Jana 5 : 20
16.	Ś.	Początek Ewangelji Jezusa Chrystusa, Syna Bożego .	Marek 1 : 1
17.	C.	Ten jest Syn Boży	Jan 1 : 34
18.	P.	Okazał się możnie Synem Bożym	Do Rzym. 1 : 4
19.	S.	Syn Mój jesteś Ty, Jam Ciebie dziś zrodził . . .	Psalm 2 : 7
20.	**N**	**Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo** . . .	Jan 1 : 1
21.	P.	Który jest obrazem Boga niewidzialnego . . .	Do Kol. 1 : 15
22.	W.	On jest przed wszystkiem, i wszystko w Nim stoi . .	Do Kol. 1 : 17
23.	Ś.	Ten jest Syn Mój miły, Jego słuchajcie . . .	Marek 9 : 7
24.	C.	Uwielbij Mię chwałą, którą miałem u Ciebie pierwej, aniżeli świat był	Jan 17 : 5
25.	P.	Przed wieki Jestem zrządzona	Przyp. 8 : 23
26.	S.	Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca . .	Mateusz 16 : 27
27.	**N.**	**Byłam uciechą Jego na każdy dzień**	Przyp. 8 : 30
28.	P.	W Nim mieszka cała pełność Bóstwa cieleśnie . .	Do Kol. 2 : 9
29.	W.	Syna Swego jednorodzonego posłał Bóg na świat . .	1 Jana 4 : 9
30.	Ś.	Syna, którego postanowił Dziedzicem wszystkich rzeczy .	Do Żydów 1 : 2
31.	C.	Jednorodzony Syn, który jest w łonie Ojca . . .	Jan 1 : 18

Serce człowieka jest wielką zagadką nawet dla nas samych. Tylko jeden zna je dokładnie, to jest Ten, który je stworzył! Dlatego czytajmy tę księgę, w której On sam, serca nasze opisuje i uczy, jak je naprawić i uszlachetnić. KSIĘGĄ TĄ JEST PISMO ŚWIĘTE!

Nowe wydawnictwa religijne:

Ostatnio wydane zostały następujące bardzo pożyteczne książki, które polecamy wszystkim. Nadają się one także do masowego kolportażu:

H. Brzozowski. Błogosławiona Instytucja (Rzecz o Szkołach Niedzielnych). Treść: Wychowanie religijne młodzieży. Starożytność i Chrześcijaństwo. Początek Szkoły niedz. Szkoła niedz. w Ameryce i w Europie i t. d. *Cena tej bardzo ciekawej i na czasie będącej broszury* tylko *20 groszy z przesyłką 30 groszy.*

Katechizm biblijny Prawd wiary św., w Piśmie św. Nowego Testamentu zawartych. Ułożony przez Ks. bpa Kowalskiego. Zawiera na 135 stronicach cytaty Pisma św. dobrane do każdego art. Składu Apostolskiego, następnie do Przykazań Bożych, cnot ewangelicznych i obyczajowych, Sakramentów św., obrzędów i modlitwy. Znakomity, doskonale i przejrzyście opracowany podręcznik dla każdego, kto chce poznać uzasadnienie z Pisma św. na poszczególne zasady naszej religji. Nieoceniona książka podręczna dla nauczycieli młodzieży i kaznodziejów, która może sama zastąpić całą encyklopedję teologiczną. *Cena tylko zł. 1.— z przysyłką zł. 1.20.*

Ks. Kulisz, Królewskie Wesele (Kazanie z Ewangelji Mateusza 22 . 1-14). Treść: Życie jest weselem Bożem. Szata weselna. Prostota i wielkość wiary.—Książka ta jest wzorem doskonale i wzorowo opracowanego kazania i powinna się również znaleść przedewszystkiem w ręku tych wszystkich, którym Bóg powierzył głoszenie Słowa Bożego. *Cena 40 groszy, z przysyłką 60 groszy.*

Chrześcijański Kalendarz biblijny na r. 1929. Zawiera na każdy dzień roku krótkie rozmyślania religijne, opowiadania i wiersze. Książka ta doskonale opracowana, nieoceniona jest w każdym domu chrześcijańskim, jako codzienna skarbnica Prawdy Bożej. *Cena zł. 1.50. z przesyłką zł. 2.—*

Biblja czyli Pismo św. Starego i Nowego Testamentu, kompletne wydanie w pięknej oprawie z przesyłką zł. 4.50. — Tylko *Nowy Testament*, wydanie kieszonkowe 50 groszy i oprawne z Psalmami zł. 1.— *Żywot i nauka Jezusa Chrystusa* (290 stronic) z przesyłką tylko zł 1.30.

Wysyłkę wszystkich książek uskutecznia za poprzedniem nadesłaniem należności, *Administracja „Polski Odrodzonej“ w Warszawie, Skrzynka pocztowa. 252.*

Bracia, Siostry, Przyjaciele! Rozpowszechniajcie „Polskę Odrodzoną“, apostoła Narodowego Kościoła i werbujcie nowych czytelników. Oto praca błogosławiona!

Czas uiścić przedpłatę na 1 kwartał 1929!

Pokwitowania: *Prenumeratę zagraniczną* uiścili: Ks. Swarczewski 2 dol. Ob. Podło 2 dol. Ob. Kula 1 dol.

Na Fundusz prasowy ofiarowali Ob. Łysakiewiczowa, zamiast kwiatów na grób śp. Antoniny Piechocinskiej zł. 10.— Ob. Kiełpiński zł. 1.— Ob. Pęcak zł. 1.— Ob. Nehring zł. 5.—

Na Seminarjum K. N. w Krakowie: Członkowie parafji warsz.: ob. ob. Miros zł. 2.— Szczepecki 2.— Kuchta zł. 1.— Misztelowa 2.— Suchostawski 2.— Bierzyńska 1.— Kubiak zł. 5.— Ks. Piechociński zł. 6.10 oraz zbiórka z niedzieli Objawienia Pańskiego zł. 74.90. — Dalej N. N. z Grudziądza zł. 2.— Ob. Pensko z Pruszkowa zł. 6.— Ob. Piotrowski zł. 1.—

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać!

Wykaz składek na Seminarjum Kościoła Narodowego w Krakowie, zebranych na jesieni 1928 r.:

1)	Parafja Tarnogóra	w naturaljach zł.	227.44	w gotówce zł.	103.19
2)	„ Świeciechów	„ „ „	336.08	„ „ „	225.30
3)	„ Majdan Leśniowski	„	110.00	„ „ „	85.55
4)	„ Turowiec	„ „ „	144.00	„ „ „	32.00
5)	„ Gorżków	„ „ „	528.00	„ „ „	25.00
6)	„ Jastkowice	„ „ „	182.00	„ „ „	46.00
7)	„ Bażanówka i Jaćmierz	„	186.10	„ „ „	18.70
8)	„ Łęki	„	21.50	„ „ „	84.85
		Razem Zł.	1735.12	Zł.	620.59

Ogólny dochód ze składek wynosi zł. 2.355.71.

Wszystkim Wielebnym księżom proboszczom, Szanownym komitetom parafjalnym oraz wyznawcom wymienionych parafij, wyrażam w imieniu własnem i studentów Seminarjum, serdeczne podziękowanie za ofiarną pomoc dla naszego Zakładu, polecając sprawę utrzymania Seminarjum dalszej łaskawej pamięci.

Ks. Michał Kronenberg
rektor.

Wszystkim Przyjaciołom naszego pisma, którzy nadesłali nam życzenia świąteczne i noworoczne, składamy serdeczne podziękowanie!

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka z ogr. odp., Warszawa, ul. Pańska 4.